

Piotr Sobieszczak

Łąskie Towarzystwo

Regionalne

im. ppłk. Stanisława

Nińskiego-Łąpińskiego

ORCID: 0000-0002-4395-3050

## **Policja Państwowa i przestępczość w powiecie wysokomazowieckim w latach 1918–1939. Część I**

DOI: 10.15290/sp.2022.30.07

**Abstrakt** Artykuł dotyczy kulis formowania się struktur policyjnych na terenie powiatu wysokomazowieckiego w latach 1918–1939 oraz analizy przestępczości na badanym terenie. Wykorzystano w tym celu m.in. sprawozdania wojewody białostockiego, akta Komendy Głównej PP, prasę codzienną i prasę specjalistyczną. Autor podjął się analizy jakościowej i częściowo ilościowej (porównawczo względem województwa białostockiego). Najczęstszymi rodzajami przestępstw były kradzieże i oszustwa. Przeanalizowane w toku kwerendy materiały źródłowe dla powiatu wysokomazowieckiego nie wykazały jednak wszystkich rodzajów przestępstw i wykroczeń, jakie miały miejsce na opisywanym terenie.

**Słowa kluczowe** powiat wysokomazowiecki, dwudziestolecie międzywojenne, województwo białostockie, przestępczość, policja państwowa, Wysokie Mazowieckie

**Abstract** The article deals with the background of the formation of police structures in the Wysokie Mazowieckie poviat in the years 1918–1939 and the analysis of crime in the study area. For this purpose, an analysis of the Białystok voivode's report, files of the National Police Headquarters, daily press and specialized press was carried out. The author undertook a qualitative and partly quantitative analysis (comparative to the Białystok voivodship). The most common types of crime were theft and fraud. However, the source materials for the Wysokie Mazowieckie poviat analyzed in the course of the query did not show all types of crimes and offenses that took place in the described area.

**Key words** Wysokie Mazowieckie poviat, the interwar period, Białystok voivodeship, crime, National Police, Wysokie Mazowieckie

### **Wstęp**

Ciemna strona życia codziennego od zawsze stanowiła przedmiot zainteresowania badaczy różnych epok. Wynikało to poniekąd z faktu, że była ona przeciwieństwem obrazu ukazującego spokojną egzystencję jednostki. Analiza przestępczej działalności konkretnych osób, grup czy środowisk kryminalnych pozwalała dostrzec pewne aspekty socjologiczne, których nie wykazywały badania innych obszarów życia. A te nierzadko prowadziły do interesujących wniosków. Każdy z okresów historycznych posiada swoją literaturę na temat przestępczości i przypadków łamania prawa, a tym samym i egzekwowania kar wobec sprawców. Krótki okres dwudziestolecia międzywojennego również do czekał się wyjątkowo okazałej listy artykułów i monografii dotyczących spraw

kryminalnych, co w gruncie rzeczy nieco odbrazowiło tę wyidealizowaną epokę w historii Polski. W polskiej historiografii lat 1918–1939, wśród pozycji o tej tematyce, dominują opracowania na temat działalności Policji Państwowej (dalej: PP) w skali całego kraju, jak i wybranych jednostek PP w konkretnych województwach<sup>1</sup>. Osobną kategorią są pozycje poświęcone wyłącznie przeglądowi wypadków kryminalnych i charakterystyce przestępstw, częściowo występujące również w monografiach poświęconych funkcjonowaniu wybranych komisariatów czy posterunków PP<sup>2</sup>. Literaturę kryminalną uzupełniają mniej już liczne sprawozdania i analizy późniejszych procesów sądowych, wreszcie dalszych losów skazanych<sup>3</sup>. Oczywiście wiele szczegółów dotyczących życia kryminalnego tamtych czasów można odnaleźć również w reportażach z tamtych czasów<sup>4</sup> oraz opracowaniach dotyczących życia codziennego<sup>5</sup>.

O historii Policji Państwowej na terenie przedwojennego województwa białostockiego, w granice którego wchodził będący przedmiotem naszych zainteresowań powiat wysokomazowiecki, pisali już Marek Gajewski<sup>6</sup> i Andrzej Misiuk<sup>7</sup>. Brakuje natomiast prac poświęconych szeroko pojętej analizie przestępczości. Wątki kryminalne zwykle poruszano przy okazji, tylko gdzieś tam pojawiały się pojedyncze artykuły w całości poruszające tematykę ciemnej strony życia codziennego<sup>8</sup>. Warto przypomnieć w tym miejscu o cyklu artykułów Włodzimierza Jarmolika, publikowanych na łamach „Kuriera Porannego” o międzywojennej przestępczości na terenie Białegostoku, jak również jego artykuł, który pojawił się na łamach „Białostocczyzny”<sup>9</sup>. O stróżach prawa pilnujących porządku w okresie międzywojennym na Białostocczyźnie możemy się również dowiedzieć za pośrednictwem źródeł elektronicznych. Na uwagę zasługuje chociażby bogato udokumentowana strona internetowa poświęcona historii policji w województwie białostockim w latach 1919–1939, prowadzona przez wspomnianego już Marka Gajewskiego przy współpracy Komendy Miejskiej Policji w Białymstoku<sup>10</sup>. W historiografii powiatu wysokomazowieckiego i wchodzących doń miejscowości problematyka kryminalna okresu międzywojennego była już poruszana, choć w ograniczonych ramach<sup>11</sup>.

<sup>1</sup> Misiuk 1996; Mączyński 1997; Sprengel 1998, 2006, 2008; Razyhrayev 2019.

<sup>2</sup> Milewski 2002; Rodak 2012; Piątkowska 2012; Kienzler 2019; Rzewuski 2019; Jarnecki 2019, s. 173–198; Złotnicka 2004, 99–106.

<sup>3</sup> Żurek 1973; Płońska 2019, s. 141–163.

<sup>4</sup> Na szczególną uwagę zasługuje tutaj Glensk 2014.

<sup>5</sup> Łoziński 1999; Kloc 2016; Janicki 2018.

<sup>6</sup> Gajewski 2006, s. 104–118; Gajewski 2019.

<sup>7</sup> Misiuk 1995, s. 25–34.

<sup>8</sup> Por. Oniszczyk, Wiśniewski 2011, s. 56–57; Sobieszczak 2018, s. 161–175.

<sup>9</sup> Autor szerzej pisał o tym zjawisku tutaj: Jarmolik 1992, s. 31–37.

<sup>10</sup> <https://mwb.com.pl/policja/> (dostęp 15.09.2022).

<sup>11</sup> Dobroński, Sobieszczak 2018, s. 391–403; Sobieszczak 2013, s. 285–287.

Niniejszy artykuł skupia się na dwóch podstawowych kwestiach. Pierwsza dotyczy przedstawienia struktur Policji Państwowej na terenie powiatu wysokomazowieckiego oraz scharakteryzowanie jej działalności w dwudziestoleciu międzywojennym. Druga natomiast analizy występujących przejawów łamania prawa na tym terenie i próby zobrazowania skali przestępczości. Tekst ma charakter bardziej przeglądu niż ścisłego rejestru popełnianych przestępstw. Z uwagi na ograniczoną objętość zakresloną dla jednego artykułu, wymieniono tu jedynie najczęstsze rodzaje przestępstw odnotowywane w ówczesnej statystyce kryminalnej, jakimi były oszustwa i przywłaszczenie cudzego mienia. W osobnym studium przedstawione zostaną przestępstwa natury politycznej, konflikty narodowościowe, pobicia i gwałty oraz morderstwa. Co istotne, brakuje szczegółowej statystyki kryminalnej dla powiatu (z wyjątkiem 1939 r.), dostępnej jedynie dla województwa. Artykuł nie ma jednak na celu dokładnego zbadania okoliczności popełnianych przestępstw i analizy środowiska przestępczego w poszczególnych gminach. Ma on jedynie charakter zarysu występujących tendencji, wskazania okresów nasilenia poszczególnych rodzajów przestępstw, próby porównania do aktualnej sytuacji społeczno-gospodarczej na terenie powiatu, województwa, ale i kraju. Z uwagi na obszernie wyniki kwerendy, także przykłady wyżej wymienionych wykroczeń i przestępstw podano w ograniczonym zakresie.

Trzeba tu wyraźnie podkreślić, że podobnie, jak w przypadku ograniczenia pola badawczego do wybranych kwestii, dokonano także ścisłej selekcji bogato zachowanej dokumentacji źródłowej. W toku badań wykorzystano przede wszystkim sprawozdania wojewody białostockiego z lat 1924–1939, zdeponowane w Archiwum Państwowym w Białymstoku. Ważnym źródłem były dokumenty Komendy Głównej Policji Państwowej w Warszawie (Archiwum Akt Nowych w Warszawie) oraz zachowany w szczątkowej formie zasób Komendy Wojewódzkiej PP w Białymstoku (AAN w Warszawie i AP w Białymstoku). Brakuje jednak akt posterunków PP z terenu powiatu, zarówno zestawień statystycznych, jak i prowadzonych dochodzeń. Ewenementem źródłowym i jednym z nielicznych śladów działalności dochodzeniowej Policji Państwowej w powiecie wysokomazowieckim jest zachowana dokumentacja śledztwa w sprawie kradzieży roweru, do jakiej doszło we wsi Dąbrowa Michałki (gm. Szepietowo) w czerwcu 1939 r.<sup>12</sup>

Innym równie unikatowym źródłem jest zachowana książka meldunkowa posterunku PP w Tykocinie z okresu międzywojennego, obecnie zdeponowana w Muzeum w Tykocinie (Oddział Muzeum Podlaskiego w Białymstoku). Oba źródła zasługują z pewnością na uwagę i powinny być uwzględnione

<sup>12</sup> Archiwum Państwowe w Białymstoku, Oddział Łomża, Akta urzędów i instytucji z miasta Wysokie Mazowieckie, sygn. 1, k. 1–8.

w przyszłych artykułach o podobnej tematyce lub stać się przedmiotem odrębnych analiz.

Uzupełniającym źródłem była prasa wydawana na terenie województwa białostockiego, jak również niektóre tytuły ogólnopolskie; sięgnięto częściowo również po informatory policyjne, a także książki i periodyki specjalistyczne. Wiele źródeł zostało zniszczonych w czasie II wojny światowej. Nie zachowały się przede wszystkim dokumenty prokuratur i sądów. Przetrwały tylko nieliczne, jak np. akta Prokuratora Sądu Okręgowego w Białymstoku (AP Białystok), czy akta Sądu Okręgowego w Łomży (AP Białystok, Oddział Łomża i AP w Radzynie Podlaskim). Akta SOŁ zdeponowane w AP w Radzynie Podlaskim, poza sprawami typowo sądowymi, zawierają m.in. cenne sprawozdania i lustracje niektórych posterunków PP: Czyżew (marzec 1928 r.), Sokoły (marzec 1938 r.) i Wysokie Mazowieckie (wrzesień 1938)<sup>13</sup>. Uzupełniającym źródłem, choć w niniejszym artykule tylko zasygnalizowanym, mogą być zachowane gdzieniegdzie księgi więźniów wybranych zakładów penitencjarnych.

### Charakterystyka powiatu wysokomazowieckiego

Krótko po odzyskaniu przez Polskę niepodległości powiat wysokomazowiecki był 9 pod względem liczby zaludnienia spośród wszystkich 15 powiatów województwa białostockiego (w 1921 r. województwo liczyło 1 305 284 mieszkańców). Według pierwszego spisu ludności z 30 IX 1921 r. zamieszkiwało go 70 975 mieszkańców (34 406 mężczyzn i 36 569 kobiet). W miastach zamieszkiwało 8414 osób, natomiast na terenie gmin: 62 561, w tym 5401 w osadach miejskich. Spośród tej liczby 62 002 było wyznania rzymskokatolickiego, 8114 mojżeszowego, 740 prawosławnego, 81 ewangelickiego, 20 greckokatolickiego, 10 bezwyznaniowców, a także 8 osób niewiadomego wyznania. W Wysokiem Mazowieckiem, Sokołach, Ciechanowcu i Jabłonce Kościelnej ponad połowę mieszkańców stanowili Żydzi (najwięcej w Sokołach – 70,6%). W Tykocinie stanowili oni 48,8% ogółu ludności, natomiast najmniej ich było w Łapach, bo zaledwie 17,8%. Najmniej starozakonnych zamieszkiwało wsie – tylko 2,5%, ale były i takie miejscowości, gdzie stanowili oni większość: Wyszonki Kościelne (177 Żydów na 278 mieszkańców) i Kulesze Kościelne (185 Żydów na 278 mieszkańców)<sup>14</sup>.

Teren powiatu wysokomazowieckiego był obszarem typowo rolniczym o stosunkowo dobrej jakości gleb. Przeważały w nim małe gospodarstwa rolne,

<sup>13</sup> Archiwum Państwowe w Radzynie Podlaskim (dalej: APRP), Sąd Okręgowy w Łomży (dalej: SOŁ), sygn. 18, k. 18–18v, 20, 29–29v.

<sup>14</sup> Wasiutyński 1930, s. 36, 66, 77 (tabela: województwo białostockie).

rozdrobione jeszcze za czasów staropolskich<sup>15</sup>. W 1921 r. na terenie powiatu znajdowały się 3 miasta: Wysokie Mazowieckie (3214 mieszkańców), Sokoły (2207), Tykocin (2993) oraz 3 osady miejskie: Jabłonka Kościelna (248 mieszkańców, gm. Wysokie Mazowieckie), Ciechanowiec (1658 m., gm. Klukowo) i Łapy (3495 m., na terenie gm. Poświętne do 31 XII 1924 r.). Gmin wiejskich było 9, stanowiły je: Klukowo (66 miejscowości/9448 mieszkańców), Kowalewszczyzna (28/5016), Piekuty (47/5965), Piszczaty (45/5163), Poświętne (66/10 033), Sokoły (53/5046), Stelmachowo (26/4815), Szepietowo (74/9572) i Wysokie Mazowieckie (59/7503). Na przestrzeni lat 1921–1931 liczba mieszkańców powiatu wzrosła do 88 981 osób. Oprócz przyrostu naturalnego, wpływ na wzrost liczby ludności miała migracja z innych terenów Polski, głównie do rozwijających się kolejarskich Łap, a także przyłączenie gminy Dmochy Glinki do powiatu wysokomazowieckiego. W latach trzydziestych XX w. na terenie powiatu były już ogółem 4 miasta: Wysokie Mazowieckie, Tykocin, Sokoły, Łapy, a także osady miejskie: Czyżewo (Czyżew), Ciechanowiec, Jabłonka Kościelna<sup>16</sup>. Największym ludnościowo ośrodkiem była osada kolejowa Łapy, licząca w 1921 r. 3495 mieszkańców. Po utworzeniu miasta w 1925 r. i włączeniu w jego granice okolicznych wsi, liczba ta zwiększyła się do 6674 mieszkańców. Było to jedne z najszybciej rozwijających się ośrodków miejskich województwa w okresie dwudziestolecia międzywojennego. W 1932 r. powiat liczył już 10 gmin, zaś jego powierzchnia wynosiła 1432 km<sup>2</sup><sup>17</sup>. Znajdowało się tutaj 76 km linii kolejowych, z czego większość należała do magistrali Warszawa–Wilno, pozostałe zaś stanowiły część dawnej linii wojskowej Łapy–Ostrołęka. Mieszkańcy mieli do dyspozycji trzy dworce kolejowe w: Łapach, Czyżewie i Szepietowie, a także trzy przystanki w: Kitach, Raciborach i Łapach Osse. Podróżowano również innymi środkami lokomocji, choć drogi powiatu nie były w najlepszym stanie. Łączna długość dróg bitych w 1935 r. wynosiła 179 km<sup>18</sup>.

W 1921 r. w miastach powiatu zamieszkiwało 4917 osób wyznania mojżeszowego, 3472 rzymskokatolickiego, 11 prawosławnego, 7 ewangelickiego i 7 osób niewiadomego wyznania. Z kolei w gminach zamieszkiwało 58 530 osób wyznania rzymskokatolickiego (w tym 3538 w osadach miejskich), 3197 osób wyznania mojżeszowego (w tym 1757 w osadach miejskich), 729 prawosławnych (w tym 45 w osadach miejskich), 74 ewangelików (w tym 60 w osadach miejskich), 20 wyznania greckokatolickiego (w tym 1 w osadach miejskich), 10 bezwyznaniowców i 1 osoba nieokreślonego wyznania. Zadeklarowana podczas spisu narodowość w większości pokrywała się z podanym wyznaniem, choć

<sup>15</sup> „Przebój”, 1931, nr 4, s. 16.

<sup>16</sup> *Skorowidz* 1924, s. 109–115.

<sup>17</sup> *Skorowidz* 1933, s. 35.

<sup>18</sup> Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Ministerstwo Opieki Społecznej w Warszawie, sygn. 787 (tabele statystyczne za 1935/1936), brak paginacji.

badacze wielokrotnie już wskazywali na liczne nieścisłości i brak odpowiednich kompetencji u komisarzy przeprowadzających spis. Narodowość polską zadeklarowało wówczas 63 263 osoby, żydowską – 7157, białoruską – 334, niemiecką – 9, inną – 204 (głównie byli to Rosjanie i Rusini)<sup>19</sup>.

## Organizacja policji na terenie powiatu

11 XI 1918 r. członkowie Polskiej Organizacji Wojskowej przeprowadzili akcję rozbrojenia wojsk niemieckich znajdujących się na terenie powiatu mazowieckiego. Gdziekolwiek, tak jak miało to np. miejsce w osadzie Łapy, okupantów trzeba było przepędzać dwukrotnie (11 i 17/18 listopada). Okres od listopada 1918 do lutego 1919 r. był na tym terenie wyjątkowo niespokojny. O ile w listopadzie 1918 r. powiat wysokomazowiecki znalazł się w rękach polskich, o tyle wschodnia część Białostocczyzny okupowana była przez wojska niemieckie. Wschodnia granica powiatu wysokomazowieckiego opierała się o rzekę Narew, która miała pełnić rolę tymczasowej linii demarkacyjnej pomiędzy wojskami polskimi a niemieckimi (umowa w Łukowie z 18 XI 1918 r.), do czasu ewakuacji tych ostatnich dawną linią brzesko-grajewską. Niemcy jednak ustawicznie łamali postanowienia umowy w Łukowie, czego przykładem były liczne ataki na posterunek polski znajdujący się na zachodnim brzegu Narwi pod Łapami (okres grudzień 1918 – styczeń 1919)<sup>20</sup>.

W pierwszych dniach po odzyskaniu niepodległości na terenie powiatu mazowieckiego (wysokomazowieckiego) działały różne formacje o charakterze porządkowym, strzegące bezpieczeństwa publicznego. Jedną z nich była Milicja Ludowa, którą upaństwowiono 5 XII 1918 r. dekretem Naczelnika Państwa. Milicja miała być pierwszą tymczasowo powołaną formacją zapewniającą bezpieczeństwo w odradzającej się Polsce. Głównym jej celem było przeciwdziałanie spekulacji artykułami spożywczymi i zwalczanie lichwy. Wspomnijmy jeszcze, że we wschodniej części powiatu, tj. w osadzie Łapy, gdzie formowały się pododdziały Dywizji Litewsko-Białoruskiej, funkcjonowała dodatkowo Żandarmeria Wojskowa i Wojskowa Straż Kolejowa (do 1920 r.). Kolejne przekształcenia w tworzących się organach bezpieczeństwa nastąpiły 9 I 1919 r., kiedy utworzono Policję Komunalną<sup>21</sup>.

Pełna konsolidacja wszystkich organów porządkowych miała miejsce dopiero 24 VII 1919 r., kiedy powołano Policję Państwową. Od tej pory to ona miała zapewnić obywatelom bezpieczeństwo i strzec porządku publicznego<sup>22</sup>. Warto

<sup>19</sup> Skorowidz 1924, s. X–XI (Tablica województwa).

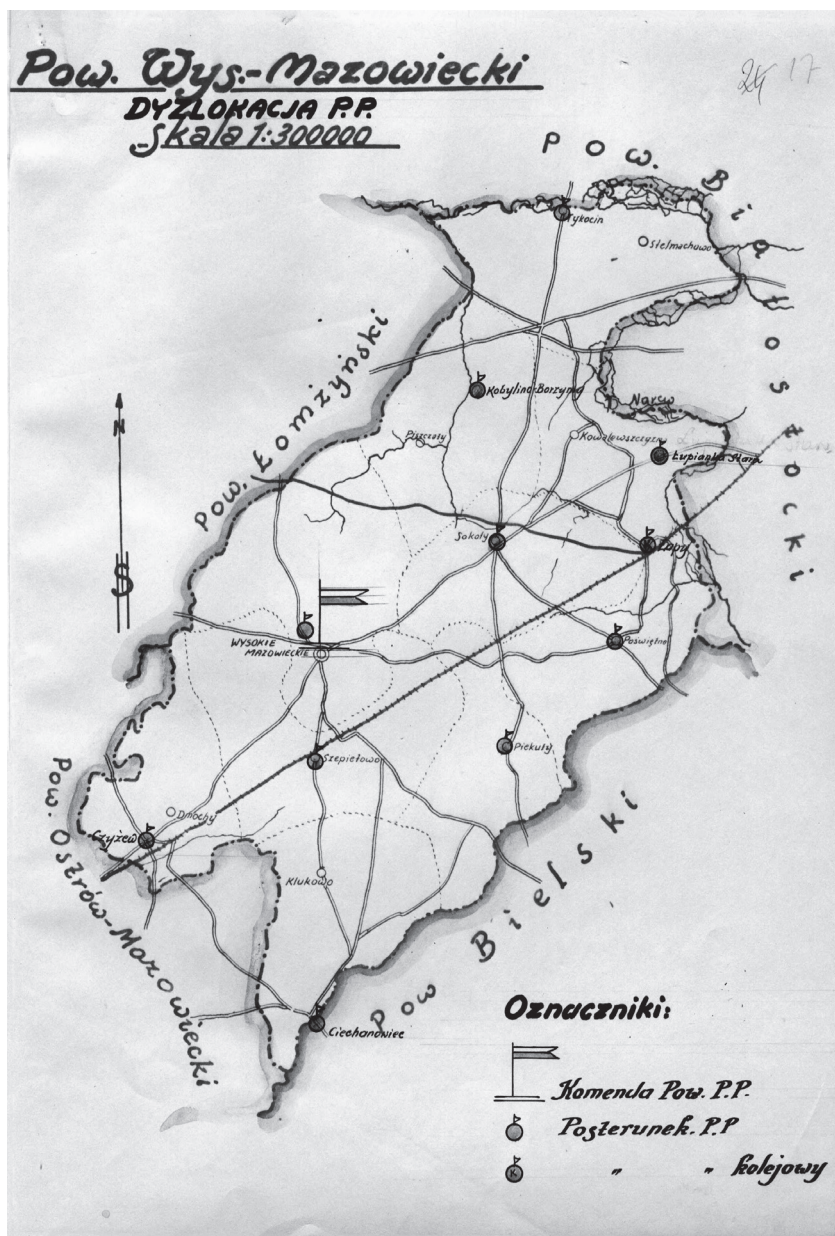
<sup>20</sup> Sobieszczak 2013, s. 220–226.

<sup>21</sup> *Policja* 1929, s. 3.

<sup>22</sup> *Policja* 1929, s. 3.



Ilustracja 1. Dyslokacja jednostek Policji Państwowej w powiecie wysokomazowieckim pod koniec lat trzydziestych XX w.



odnotować, że początkowo nie zamierzano powoływać oddzielnego okręgu białostockiego Straży Bezpieczeństwa (protoplasty późniejszej PP), a powiat mazowiecki miał znajdować się w granicach V okręgu łomżyńskiego. Jednakże po ustanowieniu 2 VIII 1919 r. województwa białostockiego, siłą rzeczy musiało zorganizować okręg białostocki PP, co się stało 20 VIII 1919 r. Dotychczasową Komendę Okręgową PP w Białymstoku przekształcono 27 XII 1924 r. w Komendę Wojewódzką PP<sup>23</sup>.

Wysokie Mazowieckie jako stolica powiatu stało się również siedzibą Komendy Powiatowej PP, która podlegała pod KO PP (a następnie KW PP) w Białymstoku. Jednym z pierwszych komendantów powiatowych był Stanisław Jagielski, pełniący obowiązki komendanta od 23 V 1919 r. (nominacja stała nastąpiła 26 XI 1920 r.). Od 1 I 1921 r. Jagielski został przeniesiony do komendy okręgu białostockiego, a na jego miejsce mianowano dotychczasowego komendanta PP powiatu białostockiego – komisarza Janusza Felsenhard-Skałskiego. 31 VIII 1921 zastąpił go komisarz Franciszek Piotr Jarzęcki, pełniący tę funkcję do 27 IX 1923 r. Kolejnym komendantem był komisarz Antoni Wysocki, dotychczasowy komendant powiatowy w Bielsku. 1 XI 1924 r. nowym komendantem został ponownie Jarzęcki, który urzędował do 31 X 1928 r.<sup>24</sup>. Kolejnym komendantem był podkomisarz Bronisław Świerszcz, pełniący to stanowisko do 31 I 1932 r.<sup>25</sup> W 1932 r. nowym komendantem powiatowym PP w Wysokiem Mazowieckiem został podkomisarz (od 1933 r. jako komisarz) Jan Paweł Krajewski, przeniesiony na to stanowisko z Grodna (był tam kierownikiem I Komisariatu)<sup>26</sup>. 23 X 1933 r. Krajewskiego zastąpił komisarz Stefan Leon Wincenty Poradowski, a 28 VII 1934 r. komendę objął komisarz Mieczysław Gintowt, dotychczasowy komendant powiatowy w Grajewie. Urzędował na tym stanowisku do 29 III 1935 r., po czym został przeniesiony na stanowisko komendanta powiatowego powiatu białostockiego. 26 VI 1935 r. nowym komendantem został podkomisarz Aleksander Artur Paprocki, z Komendy PP w Krakowie. Piastował to stanowisko do 30 XI 1936 r., kiedy jego miejsce zajął podkomisarz Adam Worotyński, dotychczasowy kierownik Komisariatu IV w Białymstoku, który utrzymał się na swoim stanowisku aż do wybuchu II wojny światowej<sup>27</sup>. Pod koniec lat trzydziestych XX w. siedziba KP PP, jak i Postępowania PP w Wysokiem Mazowieckiem mieściły w tym samym miejscu, przy

<sup>23</sup> A. Misiuk 1995, s. 26.

<sup>24</sup> AAN, Komenda Główna Policji Państwowej w Warszawie (dalej: KGPP), sygn. 3, k. 7, 38, 148; AAN, KGPP, sygn. 6, k. 3, 171; AAN, KGPP, sygn. 10, k. 101.

<sup>25</sup> Za tę informację dziękuję Panu Markowi Gajewskiemu.

<sup>26</sup> „Kurier Wileński”, 1 II 1932, nr 43, s. 3.

<sup>27</sup> Nazwiska komendantów powiatowych oraz daty ich nominacji ustalono na podstawie opublikowanych rozkazów Komendanta Głównego PP w Warszawie, znajdujących się ze spole AAN, KGPP, sygn. 1–21, 24–28, 833 i 848.



ul. Plac 11 Listopada<sup>28</sup>. Komendzie podlegało 11 posterunków: Wysokie Mazowieckie, Ciechanowiec, Czyżew, Klukowo, Kobylin, Łapy, Piekuty, Poświętne, Sokoły, Szepietowo i Tykocin.

Zgodnie z rozkazem Komendanta Głównego PP z 31 I 1920 r. Policja Państwowa włączyła do swoich zadań utrzymanie bezpieczeństwa na kolei. Linia na odcinku na odcinku Małkinia – Białystok oraz Łapy – Ostrołęka podlegały pod Komisariat Kolejowy PP w Małkini<sup>29</sup>. W 1933 r. w powiecie służyło 52 policjantów. Jeśli wziąć pod uwagę liczbę ludności, którą wykazał spis z 1931 r., 1 policjant przypadał na ok. 1745 mieszkańców<sup>30</sup>. Według danych z listopada 1938 r. liczba funkcjonariuszy wzrosła do 71. W 1938 r. najwięcej policjantów służyło rzecz jasna w komendzie powiatowej (26). W razie potrzeby na teren powiatu mogły być skierowane dodatkowe siły policji w postaci 9. Kompanii Rezerwy Policji z Białegostoku bądź z sąsiednich komend powiatowych<sup>31</sup>. Wyłączenie osady Ciechanowiec z powiatu wysokomazowieckiego i włączenie jej do powiatu bielskiego (1 IV 1938 r.) spowodowało zmniejszenie liczby posterunków do dziesięciu. Obsada osobowa posterunków w powiecie według stanu z listopada 1938 r. przedstawiała się następująco:

Tabela. 1. Obsada osobowa posterunków w powiecie wysokomazowieckim w 1938 r.

Posterunek	Liczba funkcjonariuszy
Wysokie Mazowieckie (Komenda Powiatowa i Posterunek PP)	26
Czyżew (Posterunek PP)	6
Klukowo (Posterunek PP)	4
Kobylin (Posterunek PP)	3
Łapy (Posterunek PP)	7
Piekuty (Posterunek PP)	5
Poświętne (Posterunek PP)	4
Sokoły (Posterunek PP)	6
Szepietowo (Posterunek PP)	4
Tykocin (Posterunek PP)	6

Komendant powiatowy systematycznie przeprowadzał lustracje podległych sobie posterunków na terenie powiatu. Do naszych czasów dotrwały tylko fragmenty niektórych akt sprawozdawczych, a przy okazji personalia policjantów. Z 1938 r. zachowały się protokoły kontroli elaboratu i akt mobilizacyjnych zdeponowanych związanych z obronnością państwa, którą przeprowadził komendant powiatowy komisarz Adam Worotyński.

<sup>28</sup> AAN, KGPP, sygn. 392, k. 188.

<sup>29</sup> AAN, KGPP, sygn. 2, k. 46.

<sup>30</sup> Misiuk 1995, s. 27.

<sup>31</sup> AAN, KGPP, sygn. 56, k. 2, 13–14.

**Tabela 2. Komendanci posterunków Policji Państwowej na terenie powiatu wysokomazowieckiego w 1938 r.**

Posterunek	Komendant
Szepietowo (Posterunek PP)	przod. Stanisław Szlachetka, następnie p.o. komendanta st. post. Ignacy Bisz
Sokoły (Posterunek PP)	przod. Paweł Zyskowski
Czyżew (Posterunek PP)	przod. Jan Bronicki
Łapy (Posterunek PP)	przod. Jan Rożko (zastępujący: Józef Kijewski)
Poświętne (Posterunek PP)	przod. Adolf Drzazga
Piekuty (Posterunek PP)	st. post. Konstanty Cichoński (p.o. komendanta posterunku)
Wysokie Mazowieckie (Posterunek PP)	st. przod. Witold Tarasiewicz (zast.: st. przod. Jan Szota)
Tykocin (Posterunek PP)	przod. Stanisław Majewski, następnie st. post. Józef Wołeszo
Kobylin (Posterunek PP)	st. post. Piotr Nawrot
Ciechanowiec (Posterunek PP)	przod. Antoni Matyszcza
Klukowo (Posterunek PP)	przod. Antoni Matyszcza (przeniesiony z Ciechanowca)

Źródło: APB, Komenda Wojewódzka Policji Państwowej (dalej: KWPP) sygn. 10, k. 47–78.

W policji służyli często oficerowie lub podchorążowie rezerwy Wojska Polskiego. W 1937 r. komendantem posterunku PP w Czyżewie został st. przod. Henryk Bandurski, który posiadał stopień wojskowy kaprała podchorążego rezerwy piechoty. Bandurski otrzymał Medal Dziesięciolecia Odzyskania Niepodległości, w 1922 r. dostał 10 tys. marek nagrody za odwagę w walce z bandytyzmem. Zdarzały mu się jednak nagany, lekceważenie obowiązków służbowych, niedbałe prowadzenie wywiadu<sup>32</sup>. Rezerwistą był także przod. Paweł Czuma, sekretarz Komendy Powiatowej w Wysokiem Mazowieckiem (porucznik rezerwy piechoty). Na swoim koncie miał już Medal Dziesięciolecia Odzyskania Niepodległości, w opinii o nim napisano m.in. „Inteligentny, zrównoważony i opanowany, charakter prawy, poczucie honoru wysokie, ambitny, pracowity, dobry wychowawca, wojskowo wyrobiony”. Posterunkiem w Tykocinie kierował asp. Stefan Piechocki, który w wojsku posiadał stopień plut. podch. rez. piech. Wojskowe doświadczenie zdobył najpierw jako ochotnik w Legionach Polskich, potem w Wojsku Polskim, służąc aż do kwietnia 1921 r. Został odznaczony Krzyżem Niepodległości, Medalem za Wojnę 1918–1921 oraz Medalem 10-lecia Odzyskania Niepodległości. Miał również na

<sup>32</sup> AAN, KGPP, sygn. 854, k. 7–8.

swoim koncie dwie pochwały za gorliwe i sumienne wykonywanie obowiązków służbowych w terenie<sup>33</sup>.

Wśród funkcjonariuszy zdarzały się losowe wypadki podczas pełnienia służby. 10 X 1937 r. posterunkowy Kuralczyk z Wysokiego Mazowiecka w wyniku własnej nieostrożności postrzelił się w prawą dłoń. W dniu 13 XI 1937 r. posterunkowy Jan Ciesielski z tego samego posterunku, interweniując w czasie służby, został ciężko zraniony sztyletem. 16 listopada tego samego roku starszy posterunkowy Konstanty Nowosad doznał urazu nogi, po tym jak rzucił ktoś w niego kamieniem. 31 grudnia post. Leopold Wacław Paczyński wskutek niewłaściwego obchodzenia się bronią zranił się w prawą „kończynę”<sup>34</sup>.

Policja Państwowa na terenie powiatu podlegała bezpośrednio staroście, który odpowiadał za bezpieczeństwo na swoim terenie. Sprawami związanymi z bezpieczeństwem na terenie powiatu zajmował się Referat Bezpieczeństwa Publicznego w Starostwie Powiatowym w Wysokiem Mazowieckiem, do którego zadań należały m.in. takie kwestie jak: sprawy osobowe i organizacja Policji Państwowej, stosunek tych ostatnich do władz samorządowych i państwowych, dyslokacja służb związanych z bezpieczeństwem, przestępczość kryminalna, wnioski w sprawie sądów doraźnych i wprowadzania stanu wyjątkowego, wólczeństwo i żebractwo<sup>35</sup>.

Sprawy mieszkańców rozpatrywały sądy pokoju (Sokoły, Wysokie Mazowieckie) oraz Sąd Okręgowy w Łomży i Sąd Apelacyjny w Warszawie. Pod koniec lat trzydziestych XX w. wszystkie miejscowości powiatu podlegały pod IV rejon prokuratorski w Łomży<sup>36</sup>. Dodać należy, że na Białostocczyźnie przez długie lata obowiązywał kodeks karny rosyjski, a ujednolicenie prawa w Polsce nastąpiło dopiero w 1932 r. Policjanci zajmowali się zwalczaniem przestępczości kryminalnej i politycznej. Pionem śledczym na terenie okręgu, a tym samym i w powiatach kierował Urząd Śledczy w Białymstoku za pośrednictwem swoich ekspozytur (Białystok, Grodno i Łomża). Po 1926 r. organ ten przejął kompetencje zlikwidowanej Policji Politycznej, dodatkowo przy niektórych komendach powiatowych utworzono wydziały śledcze. Wiemy jednak, że taki wydział z całą pewnością nie powstał przy Komendzie PP w Wysokiem Mazowieckiem<sup>37</sup>.

<sup>33</sup> AAN, KGPP, sygn. 854, k. 9–10.

<sup>34</sup> AAN, KGPP, sygn. 830, k. 79, 85, 86, 87. Imiona posterunkowych opublikowanych w tym przypisie ustalono dzięki informacjom udzielonym mi przez Pana Marka Gajewskiego, za co serdecznie dziękuję.

<sup>35</sup> „Białostocki Dziennik Wojewódzki”, 22 XII 1930, nr 19, s. 397; „Białostocki Dziennik Wojewódzki”, 14 VII 1934, nr 10, s. 261.

<sup>36</sup> AAN, KGPP, sygn. 41, k. 190.

<sup>37</sup> Misiuk 1995, s. 29.

## Przestępczość i uwarunkowania społeczne na terenie województwa białostockiego

Zanim przejdziemy do szczegółowych przypadków łamania prawa na terenie powiatu wysokomazowieckiego, przyjrzyjmy się ogólnej statystyce kryminalnej dotyczącej województwa białostockiego w badanym okresie. Warto w tym miejscu zasygnalizować, że zaprezentowana poniżej statystyka, przeanalizowana już w znakomitych artykułach Karola Czernickiego i Leona Radzinowicza, będzie dotyczyć nie ogólnej, a jedynie tzw. właściwej przestępczości, do której zaliczane były m.in. oszustwa, kradzieże, rozboje, uszkodzenie ciała, zgwałcenia czy zabójstwa itp. Pomińnię natomiast zostały tak powszechne wykroczenia typu: „zakłócanie spokoju publicznego, inne przestępstwa przeciwko władzy, włóczęgostwo i żebranie, zaginięcie osób, przekroczenia przepisów sanitarno-administracyjnych, przekroczenie przepisów administracyjno-handlowych, przekroczenia meldunkowe, opilstwo i inne”<sup>38</sup>. Co ważne, ujęte tutaj zostały jedynie te przestępstwa, które znajdowały się w kartotekach policyjnych i stanowiły przedmiot dochodzenia śledczego. W związku z tym nie są one wyznacznikiem pełnej skali przestępczości na tym terenie (może brakować przede wszystkim tej niewykrytej przez służby), a jedynie prezentują nam ogólną dynamikę tego zjawiska<sup>39</sup>.

Zdaniem Karola Czernickiego: „Przy interpretowaniu współczynników przestępczości, a zwłaszcza ich różnic na terenie poszczególnych województw nie należy zapominać o tym, że wysokość współczynników i wzajemne ich ustosunkowanie zależne są od wielu czynników: warunków gospodarczych, społecznych, struktury społecznej ludności na danym terenie, a nawet stosunków politycznych. Z tego też względu z różnego ukształtowania się współczynników dla poszczególnych rodzajów przestępstw na terenie województw bez dokładnego zbadania wpływu powyższych okoliczności nie można wyciągać wniosków, że ludność na danym terenie jest bardziej lub mniej »przestępcza«”<sup>40</sup>.

Całościowe dane dotyczące przestępczości na terenie kraju, w tym i interesującego nas województwa białostockiego, posiadamy dla okresu, w którym ostatecznie zakończył się proces formowania granic państwa. Od 1924 do 1933 r. liczba przestępstw na terenie województwa białostockiego wzrosła przeszło dwukrotnie (109,9%). W 1924 r. odnotowano 14 215 przypadków przestępstw, zaś w 1928 r. już 20 849. Gwałtowny wzrost przestępczości odnotowano na początku kolejnej dekady. O ile w 1930 r. zanotowano 20 686 przestępstw, o tyle już rok później było ich już 24 715, a w 1933 r. 29 836. Wynik ten plasował

<sup>38</sup> Radzinowicz 1935, s. 21–24.

<sup>39</sup> Czernicki 1939, s. 183.

<sup>40</sup> Czernicki 1939, s. 183.

województwo na 5 miejscu pod względem największego wzrostu przestępstw na tle innych województw w Polsce<sup>41</sup>. Dodajmy również, że latach 1924–1928 na 100 skazanych mężczyzn w województwie białostockim przypadało średnio 16,7 skazanych kobiet<sup>42</sup>.

Najpowszechniejszymi przypadkami łamania prawa według polskiego ustawodawstwa międzywojennego stanowiły „przestępstwa przeciwko dobrom majątkowym jednostki”, do których zaliczano: kradzież, rozbój, oszustwo i paserstwo. Wśród wymienionych kategorii tej grupy przestępstw najliczniej odnotowywano kradzież (W latach 1935–1937 było to ok. 93% przestępstw przeciwko mieniu)<sup>43</sup>. Policyjna statystyka międzywojenna rejestrowała następujące rodzaje kradzieży: kasową z włamaniem, kieszonkową, z wozów, środków lokomocji, kolejową, mieszkaniową, koni, bydła, z pola, z lasu oraz inne<sup>44</sup>. W 1924 r. w województwie białostockim na 100 tys. ludności przypadało 701 przypadków kradzieży. W 1932 r. współczynnik ten wynosił już 1161, zaś w 1937 r. wykazał tendencję malejącą, wynoszącą 1094<sup>45</sup>. Zerknijmy jeszcze na liczby bezwzględne. W latach 1924–1933 liczba kradzieży na terenie województwa wzrosła z 9182 do 20 390, a więc o 122%. Największy skok zanotowano pomiędzy rokiem 1930 a 1931. O ile w pierwszym odnotowano 12 585 przypadków, o tyle już rok później – 16 098 (wzrost o 27%)<sup>46</sup>. Z roku na rok rosła liczba przypadków kradzieży wiejskiej (z pola i lasu, kradzież koni i bydła). W 1924 r. zanotowano 2029 takich przypadków, a w 1933 liczba ta wzrosła do 5168, a więc o 154,7%. Podobny wzrost wykazywały inne występujące rodzaje kradzieży bez włamania (tzw. drobna kradzież okolicznościowa), np. kradzież kieszonkowa czy przewodów telegraficznych, telefonicznych itp. W 1924 r. było ich 5869, natomiast w 1933 r. już 14 087 (wzrost o 140%). Na stałym poziomie utrzymywały się przypadki kradzieży z włamaniem. W 1924 r. było ich 763, zaś w 1933 – 776. Zanotowano natomiast duży spadek przypadków kradzieży kolejowej. W 1924 r. było 250 takich incydentów, natomiast w 1933 r. już tylko 146<sup>47</sup>. W 1935 r. na terenie województwa białostockiego dokonano 17 797 kradzieży, wśród których największy odsetek stanowiły przypadki kradzieży z lasów (4266), mieszkań (3195) i z pól (1072). Rzadziej łupem złodziei padały środki lokomocji (308), konie i bydło (262) oraz rzeczy zrabowane przez kieszonkowców (220 przypadki). Rok później odnotowano już 20 206 przypadków kradzieży (w tym 4838 stanowiła

<sup>41</sup> Radzinowicz 1935, s. 86 (Tab.40), 88, 91.

<sup>42</sup> Radzinowicz 1937, s. 401 (Tab. 7).

<sup>43</sup> Czernicki 1939, s. 207–208.

<sup>44</sup> Czernicki 1939, s. 214.

<sup>45</sup> Czernicki 1939, s. 217 (Tab. 21).

<sup>46</sup> Radzinowicz 1935, s. 112 (Tab. 47).

<sup>47</sup> Radzinowicz 1935, s. 122 (Tab. 49).



kradzież z lasów), jednakże w 1937 r. zarejestrowano już 19 421 przypadków kradzieży<sup>48</sup>.

Rozbojów było co prawda o wiele mniej, ale i te spędzały sen z powiek mieszkańcom województwa, skoro w 1935 r. odnotowano ich 91, zaś w 1936 r. aż 122 przypadków. W kolejnym roku liczba rozbojów spadła do 86<sup>49</sup>. Kwitło także oszustwo, zwłaszcza finansowe, a więc nielegalne wzbogacanie się. O ile w 1924 r. odnotowano ich 246, o tyle już w 1933 r. było ich aż 623<sup>50</sup>. Na przestrzeni lat 1935–1937 nastąpił dalszy niepokojący wzrost tej kategorii kradzieży. W 1935 r. na terenie województwa stwierdzono 610 przypadków oszustw, rok później 686, natomiast w 1937 r. już 810<sup>51</sup>. I jeszcze słowo o najcięższej kategorii przestępstw. W latach 1924–1933 współczynnik zabójstw na terenie województwa wynosił 5% na 100 tys. ludności, natomiast w latach 1935–1937 już 6,4%<sup>52</sup>. W 1924 r. odnotowano 63 zabójstwa, rok później liczba ta spadła do 52, natomiast w drugiej połowie dekady liczby te wyraźnie wzrosły. Najgorszymi pod tym względem były: 1928 r. (93 zabójstwa) i 1930 (97). W 1931 i 1932 r. sytuacja się nieco uspokoiła pod tym względem (kolejno 72 i 79 odnotowanych zabójstw), jednak już w 1933 r. odnotowano 91 zabójstw<sup>53</sup>. W 1935 r. na terenie województwa zarejestrowano 95 przypadków zabójstw, zaś rok później już 124. W 1937 r. odnotowano ich nieco mniej, bo 116. Duże skoki wykazywały także dane dotyczące zabójstw usiłowanych i ciężkiego uszkodzenia ciała<sup>54</sup>. Ciągłe jednak nie wiemy, ile z tych przypadków popełniono na terenie powiatu wysokomazowieckiego.

Wzrost przestępczości na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych powiązany był niewątpliwie z kryzysem gospodarczym<sup>55</sup>. W Polsce reperkusje tego kryzysu odczuwano co najmniej do 1935 r. Województwa centralne (tu woj. białostockie) oraz wschodnie i tak były słabiej rozwinięte gospodarczo od reszty kraju, co również miało swoje przełożenie na ogólny stan zamożności i perspektyw na przyszłość mieszkańców. Zerknijmy jeszcze na dane. Według sprawozdań wojewody białostockiego w marcu 1929 r. na terenie powiatu wysokomazowieckiego bez pracy pozostawało 157 osób. Łącznie w województwie białostockim odnotowano 7268 osób bez stałego zajęcia, z czego najwięcej w powiecie białostockim – 4835 osób<sup>56</sup>. Statystyka ta wyraźnie wzrosła już po

<sup>48</sup> Czernicki 1939, s. 211 (Tab. 17), s. 212 (Tab. 18), s. 213 (Tab. 19).

<sup>49</sup> Czernicki 1939, s. 218 (Tab. 22).

<sup>50</sup> Radzinowicz 1935, s. 104. (Tab. 45).

<sup>51</sup> Czernicki 1939, s. 220 (Tab. 23).

<sup>52</sup> Czernicki 1939, s. 202.

<sup>53</sup> Radzinowicz 1935, s. 100 (Tab. 43).

<sup>54</sup> Czernicki 1939, s. 201 (Tab. 11).

<sup>55</sup> *Uwagi do artykułu Radzinowicza*, w: „Kurier Poranny”, 24 IV 1935, nr 112, s. 3–4.

<sup>56</sup> APB, Urząd Wojewódzki Białostocki (dalej: UWB) 1920–1939, sygn. 47, k. 187v.

krachu na giełdzie nowojorskiej. W styczniu 1932 r. na terenie powiatu wysokomazowieckiego odnotowano 10 bezrobotnych, w całym natomiast województwie białostockim – 13566 osób<sup>57</sup>. Nagły skok nastąpił rok później. W styczniu 1933 r. w powiecie wysokomazowieckim odnotowano 191 bezrobotnych, w całym województwie natomiast 14108 osób. W czerwcu tego samego roku bezrobotnych w powiecie naliczono już blisko 400, z czego tylko 1 osoba pobierała zapomogi. Dopiero we wrześniu nastąpił spadek, odnotowano wówczas jedynie 348 bezrobotnych. Do końca roku ich liczba nie przekroczyła 350<sup>58</sup>. W styczniu 1934 r. bezrobocie wynosiło 344<sup>59</sup>. Władze powiatu i gmin w różny sposób przeciwdziałały skutkom kryzysu, organizując co jakiś czas prace publiczne, np. przy doraźnej modernizacji dróg. To było jednak zbyt mało wobec ogromnych potrzeb w społeczeństwie, wśród którego wielu spośród bezrobotnych zasilało szeregi włóczęgów.

## Wojenny i powojenny chaos

Pierwsze lata nowo odrodzonej Rzeczypospolitej w historii powiatu wysokomazowieckiego były wyjątkowo ciężkie, na co wpływ miały olbrzymie straty materialne z czasów ostatniej wojny. W sierpniu 1915 r. wycofujące się wojska rosyjskie zniszczyły znaczną część zabudowań i dróg na terenie powiatu. Zarówno Rosjanie, jak i przybyli tu później Niemcy dokonywali szeregu rekwizycji na i tak już zubożałej przez wojnę ludności powiatu, grabiąc przede wszystkim zboża i inwentarz żywy. Całkowitemu zniszczeniu uległy miejscowości: Jamiołki (gm. Sokoły), Bruszewo (gm. Sokoły), Łupianka (gm. Kowalewsczyzna), Szepietowo (gm. Szepietowo), Moczydły (gm. Szepietowo), Gródek (gm. Klukowo), Kuczyn (gm. Klukowo) i Ciechanowiec. W samej tylko gminie Szepietowo spaliło się częściowo 16 wsi, m.in. Warele, Szepietowo-Janówka, Szepietowo-Podlesne, Pułazie (Świerże), Moczydły (Stanisławowięta lub Jakubowięta), Wojny-Piecki. Nie oszczędzono również wsi Stelmachowo (gm. Tykocin), folwarku Gródek (gm. Klukowo), folwark Kuczyn (gm. Klukowo) oraz leżących w gminie Sokoły wsi: Mazury i Ruś. W Wysokiem Mazowieckiem zniszczeniami dotknięta było co najmniej trzecia część zabudowań. W gminie Szepietowo i Klukowo odnotowano znaczny spadek liczby ludności. Według korespondenta, z powodu utraty całego dobytku ludzie odchodzili od zmysłów, głodowali, nierzadko próbowali kraść<sup>60</sup>. Kolejne straty miały miejsce w 1920 r. po przejściu wojsk

<sup>57</sup> APB, UWB 1920–1939, sygn. 67, k. 6v.

<sup>58</sup> APB, UWB 1920–1939, sygn. 74, k. 9v–10, 78v, 118, 147v–148.

<sup>59</sup> APB, UWB 1920–1939, sygn. 79, k. 12v.

<sup>60</sup> „Gazeta Świąteczna”, 2 IV 1916, nr 1835, s. 2; „Czas”, 19 X 1915, nr 545, s. 2–3; „Gazeta Świąteczna”, 2 IV 1916, nr 1835, s. 2; AAN, Centralne Towarzystwo Rolnicze, sygn. 479 (brak

bolszewickich. Szacuje się, że agresorzy ze wschodu zrabowali bądź zniszczyli blisko 80% ziaren zbóż, a także znaczne ilości koniczyny i siana. Zrabowano większość wozów konnych i zaprzęgów. O wiele mniejsze straty ponieśli drobni właściciele rolni, u których zrabowano ok. 30% jarzyn i 20% ozimin oraz od 50–60% koni<sup>61</sup>. W pierwszych latach po odzyskaniu niepodległości konie stały się jednym z najbardziej cennych zwierząt w gospodarstwie, nic więc dziwnego, że masowo padały łupem złodziei, a przy okazji również wozy.

Przedstawiciele półświatka z pełną premedytacją wykorzystywali do swoich prywatnych celów powojenny chaos. Tworzyły się także nowe grupy przestępcze, handlujące nielegalnie towarami, na które były nałożone ograniczenia. Dokonywano również na wielką skalę przemytu najbardziej chodliwych towarów, głównie zbóż. Największym jednak problemem był nielegalny handel nadwyżkami żywności, którą wywożono z terenu powiatu np. do znajdującego się jeszcze w rękach niemieckich Białegostoku. Ponieważ brakowało odpowiednich przepisów i rozporządzeń, część władz wojskowych w powiecie wydawało nieuprawnionym osobom, głównie handlarzom żydowskim, przepustki do przewożenia artykułów spożywczych. Proceder ten osiągnął swoje największe rozmiary w grudniu 1918 i styczniu 1919 r., przeciwko czemu protestował Referent Aprowizacji na powiat wysokomazowiecki w liście z 1 II 1919 r. do Ministerstwa Aprowizacji w Warszawie. Dwa tygodnie później Wydział Żandarmerii Sztabu Generalnego Wojska Polskiego zabronił podwładnym wydawania tego rodzaju przepustek<sup>62</sup>.

Należy założyć, że narodziny przestępczości, bądź kontynuowanie życia poza prawem, znanego jeszcze z okresu zaborów, wynikało poniekąd z położenia społeczno-gospodarczego powiatu, mobilności ludności (bliskość kolei), wielkiej pauperyzacji ludności, dotkniętej zniszczeniami wojennymi przez ostatnie 6 lat, ale i kryzysem z przełomu lat dwudziestych i trzydziestych XX w. Inne przyczyny to także przeludnienie wsi, nadmiar rąk do pracy, brak możliwości zbytu wyprodukowanych towarów rolniczych czy rzemieślniczych itp. Trzeba wziąć również pod uwagę konflikty rodzinne, chęć szybkiego wzbogacenia, które wynikały z rozgoryczenia związanego z brakiem pracy i ogólną perspektywą życia w biedzie. Z takimi więc problemami socjologicznymi i ogromnym bagażem negatywnych doświadczeń wchodziła znaczna część społeczeństwa powiatu w pierwsze wolne dziesięciolecie XX w. W przeciwieństwie do całości województwa dane statystyczne odnośnie do popełnianych przestępstw nie zachowały się dla powiatu wysokomazowieckiego (z wyjątkiem 1939 r.). W przyszłości można jednak w pełni wykorzystać informacje

paginacji), sygn. 506 (brak paginacji); *Mapa zniszczeń 1917*.

<sup>61</sup> AAN, Ministerstwo Aprowizacji (dalej: MA), sygn. 471, k. 211.

<sup>62</sup> AAN, MA, sygn. 471, k. 137, 145.

publikowane na łamach policyjnej „Gazety Śledczej” (dostępne online za pośrednictwem [www.szukajwarchiwach.gov.pl](http://www.szukajwarchiwach.gov.pl)). Z uwagi jednak na obszerny zakres tego źródła, i jego masowy charakter, warto poświęcić tym analizom oddzielny artykuł, jako że zebranie danych statystycznych ze wszystkich tomów „GŚ” może być zadaniem wysoce czasochłonnym<sup>63</sup>. Zajmiemy się więc w znacznej większości pojedynczymi informacjami na temat życia kryminalnego.

## Oszustwa, kradzieże i rozboje

W szczegółowym opisie przestępstw i wykroczeń skupimy się przede wszystkim na wspomnianej już wcześniej właściwej przestępczości. A zaczniemy od jakże częstych przypadków w ówczesnej statystyce kryminalnej, jakimi były oszustwa i przywłaszczenie cudzego mienia. Pokusa była tym większa, gdy w grę wchodziły wielkie pieniądze. W maju 1927 r. agencja pocztowa w Pietkowie straciła blisko 9 tys. zł i 350 dolarów po zdefraudowaniu ich przez kierownika placówki Kazimierza Dragoniewicza. Sprawca był mieszkańcem Pietkowa i obywatelem łotewskim. O sprawie poinformował kierownik urzędu pocztowo-telegraficznego w Łapach, który zauważył brak pieniędzy<sup>64</sup>. Pieniądze kuśiły również szeregowych pracowników poczty, takich jak np. Władysław Stachański, pocztylion z Urzędu Poczтового w Łapach, który zdefraudował ponad 621 zł, 10 dolarów i list wartościowy, po czym zbiegł w kierunku Baranowicz. Aresztowano go w marcu 1929 r.<sup>65</sup>.

Do oszustw finansowych dochodziło także w instytucjach samorządowych. W marcu 1928 r. burmistrz Sokół zawiadomił starostwo wysokomazowieckie o tajemniczym zniknięciu swojego sekretarza magistratu – Bolesława Dmowskiego. Okazało się, że Dmowski zdefraudował pokaźną sumę pieniędzy należącą do miasta (ok. 5 tys. zł), poza tym sfalszował niektóre dokumenty, np. wyciągi z ksiąg ludności. Co ciekawe, 26 marca przybył po te dokumenty aż z Białegostoku pewien mieszkaniec żydowskiego pochodzenia. Został on zde-maskowany przez burmistrza Sokół i oddany w ręce policji. Dmowskiego znaleziono dopiero w dwa miesiące później w Perkach-Bujenkach (gm. Sokoły), gdzie ukrywał się u jednego z gospodarzy<sup>66</sup>. Swoje na sumieniu miał również Franciszek Ferens, który będąc sekwestratorem Urzędu Gminy Szepietowo popełnił defraudację zainkasowanych podatków na sumę 5 tys. zł. Wpadł dopiero na początku 1929 r., a w międzyczasie pełnił już nową funkcję sekretarza

<sup>63</sup> AAN, KGPP, sygn. 315–337 (za lata 1920–1939).

<sup>64</sup> APB, UWB 1920–1939, sygn. 37, k. 8v–9.

<sup>65</sup> APB, UWB 1920–1939, sygn. 48, k. 72v; „Dziennik Białostocki”, 21 IV 1929, nr 109, s. 4.

<sup>66</sup> APB, UWB 1920–1939, sygn. 39, k. 102–102v, 146v.

w magistracie miasta Wasilków w pow. białostockim<sup>67</sup>. O podobną defraudację oskarżono niemal w tym samym czasie (marzec/kwiecień 1929 r.) Jana Stańczaka, sekwestratora gminy Piekuty, który uciekł z kwotą blisko 1300 zł do Warszawy<sup>68</sup>.

W sierpniu 1930 r. policja odkryła proceder fałszowania paszportów zagranicznych w magistracie w Wysokiem Mazowiecku (podobna afera była w Ciechanowcu). W toku dochodzenia aresztowano Wiktora Perkowskiego sekretarza magistratu oraz dwóch innych urzędników<sup>69</sup>. W kwietniu 1931 r. odkryto defraudację w Powiatowej Kasie Chorych w Wysokiem Mazowieckiem. Zarzuty postawiono jej kierownikowi – Wacławowi Białemu, który sprzeniewierzył sumę ok. 2 tys. zł. Aresztowano również sekwestratora kasy Siejkę Domańskiego, zarzutów nie zdążono postawić księgowemu – Władysławowi Mejerowi, który bojąc się odpowiedzialności sądowej popełnił samobójstwo<sup>70</sup>. Odnotowywano też nadużycia finansowe w organizowanych na terenie powiatu stowarzyszeniach, czego przykładem był m.in. Związek Strzelecki w Czyżewie w 1931 r.<sup>71</sup>

W czerwcu 1931 r. prezes zarządu powiatowego POW w Wysokiem Mazowieckiem Bolesław Szttyler został aresztowany w związku z nadużyciami wykrytymi w organizacji. Zdarzenie to wpłynęło na przesunięcie uroczystości poświęcenia sztandaru POW, wyznaczonego pierwotnie na 15 lipca<sup>72</sup>. W kwietniu 1933 r. sołtys wsi Pułazie-Świeże dokonał defraudacji podatków i opłat samorządowych na sumę blisko 2000 zł. Wydział Powiatowy w Wysokiem Mazowieckiem postanowił dać upomnienie wójtowi Szepietowa – Bronisławowi Święckiemu, za niezgłoszenie tego faktu do władzy nadzorczej, nie mówiąc już o niepowiadomieniu policji<sup>73</sup>.

Niektórzy próbowali puścić w obieg fałszywe nominały. 25 V 1938 r. policja dokonała rewizji w mieszkaniu Juliana Dobkowskiego, zamieszkałego na kol. Pajewo (gm. Stelmachowo), u którego znaleziono 12 fałszywych monet jednozłotowych, naczynie z resztkami stopu, łyżkę, pilnik i osełkę. Dobkowski oświadczył jednak, że monety fałszował przebywający u niego wcześniej nieznanym mu z nazwiska rajzer, który według niego uciekł do Białegostoku<sup>74</sup>. 19 VII 1938 r. zatrzymano w Sokołach mężczyznę żydowskiego pochodzenia, który w czasie kupna koni na jarmarku zapłacił 975 zł, w tym 500 zł fałszywymi

<sup>67</sup> APB, UWB 1920–1939, sygn. 47, k. 208.

<sup>68</sup> APB, UWB 1920–1939, sygn. 48, k. 43.

<sup>69</sup> APB, UWB 1920–1939, sygn. 54, k. 131–131v.

<sup>70</sup> APB, UWB 1920–1939, sygn. 59, k. 73v.

<sup>71</sup> APRP, SOŁ, sygn. 1, k. 95.

<sup>72</sup> APB, UWB 1920–1939, sygn. 59, k. 133–133v.

<sup>73</sup> AAN, Związek Powiatów Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie, sygn. 77, *Protokół 314-go posiedzenia Wydziału Powiatowego w Wysokiem Mazowieckiem (...) z 28 czerwca 1934 r.*, k. 5–6.

<sup>74</sup> APB, UWB 1920–1939, sygn. 102, k. 127v.



monetami jednozłotowymi<sup>75</sup>. 3 III 1939 r. policja zatrzymała na targu w Tykocinie Pawła Zajkowskiego, który miał puścić w obieg sześć fałszywych monet jednozłotowych, wykorzystując do tego swojego jedenastoletniego syna<sup>76</sup>.

Dopuszczano się również świętokradztwa, nie gardząc paramentami kościelnymi. We wrześniu 1927 r. z kościoła w Sokołach skradziono puszkę wraz z komunikantami o wartości ok. 500 zł<sup>77</sup>. W nocy z 3 na 4 VIII 1939 r. włamało się do kościoła w Czyżewie, skąd zrabowano różne przedmioty, złote wota i zawartość puszek na sumę ok. 5 tys. zł. Po ustaleniu rysopisu sprawcy – był widziany w kościele wcześniej i dziwnie się zachowywał, rozesłano telefonogramy do innych jednostek policji. Dopiero w Warszawie go ujęto. Okazał się nim dwudziestojednoletni Mieczysław Brzozowski, syn zamożnych rodziców, student Wydziału Prawa Uniwersytetu im. Stefana Batorego w Wilnie. Podczas przesłuchiwań wyszły na jaw i inne fakty z jego złodziejskiej przeszłości. Okazało się, że już wcześniej próbował obrabować urząd gminny i spółdzielnię rolniczą w Czyżewie. Zakradł się nawet w tym celu w nocy, wyłamał zamki w szufladach, jednak pieniędzy nie znalazł. Pieniądzy próbował szukać we dworze właściciela dóbr Czyżew-Sutki, gdzie włamał się do pałacu i przesiedział podobno całą noc pod łóżkiem w sypialni dziedzica, z nadzieją odkrycia miejsca przechowywania gotówki. Jak się okazało jednak – nieskutecznie<sup>78</sup>.

Teren powiatu penetrowały drobne grupki przestępcze z Warszawy i Białegostoku. Szczególnie to było widoczne w większych i bogatszych miejscowościach. Głośnym echem odbiło się włamanie do kasy stacyjnej na dworcu w Łapach, które miało miejsce w nocy z 12/13 IV 1927 r.<sup>79</sup>. Sposób rozprucia kasy umożliwił śledczym szybkie ustalenie potencjalnych podejrzanych, którymi okazali się znani kasiarze warszawscy: Teodor Kulius, Aleksander Słobodziński vel Olech, Smoluch i Stanisław Władysław Kotowicz. W toku dochodzenia okazało się, że byli oni w zмовie z trzema nieznanymi z nazwiska mieszkańcami Łap. Dwóch z nich było żydowskiego pochodzenia, trzeci natomiast był zatrudniony na kolei. To właśnie ten ostatni miał podobno ułatwić dostęp do kasy i stał na straży podczas kradzieży. Ogółem zrabowano zawrotną jak na tamte czasy sumę – ponad 61 tys. zł<sup>80</sup>.

W dniu 16 VIII 1927 r. zatrzymano w Sokołach dwóch złodziei kieszonkowych: Mendelę Garbera z Białegostoku i Hersza-Szaję Szmajczaka z Warszawy<sup>81</sup>. Do niecodziennej sytuacji doszło w Wysokim Mazowieckiem 16 V

<sup>75</sup> APB, UWB 1920–1939, sygn. 103, k. 7.

<sup>76</sup> APB, UWB 1920–1939, sygn. 106, k. 64v.

<sup>77</sup> APB, UWB 1920–1939, sygn. 38, k. 38.

<sup>78</sup> „Robotnik”, 12 VIII 1939, nr 223, s. 6.

<sup>79</sup> „Dziennik Wileński”, 14 IV 1927, nr 86, s. 3.

<sup>80</sup> APB, UWB 1920–1939, sygn. 37, k. 30; „Dziennik Białostocki”, 15 IV 1927, nr 105, s. 4.

<sup>81</sup> APB, UWB 1920–1939, sygn. 37, k. 189v.

1928 r. Poborowy Aleksander O., mieszkaniec Łap, próbował ukraść zegarek w sklepie należącym do Braude Zelika. Gdy właściciel wszczął alarm, sprawca natychmiast został ujęty przez funkcjonariuszy policji. W drodze jednak na posterunek ok. sześćdziesięcioosobowa grupa poborowych usiłowała odbić aresztowanego. Podczas zamieszania jeden z nich nadział się na bagnet jednego z policjantów, raniąc sobie udo. Sześciu najbardziej krewkich kolegów poborowego przekazano sądowi<sup>82</sup>. 9 V 1932 r. do restauracji Leonarda Butrymowicza w Łapach usiłował się włamać mieszkaniec Warszawy, jednak został zastrzelony przez właściciela<sup>83</sup>.

Pieniądzy jednak szukano nie tylko w instytucjach bankowych i poczcie, ale również w siedzibach różnych instytucji. W nocy z 6 na 7 IX 1929 r. nieznani sprawcy dostali się przez okno do lokalu Spółdzielni Rolniczej „Rolnik” w Czyżewie. Do rabunku jednak nie doszło, ponieważ w momencie rozpruwania ogniotrwałej kasy zostali przez kogoś spłoszeni<sup>84</sup>. Złodzieje nie gardzili niczym, co przedstawiało jakąkolwiek wartość. W dniach 19–22 III 1934 r. z lokalu PW i WF w Tykocinie skradziono dwa karabiny systemu „Grassa”, używane przez członków tej organizacji. Złodzieje dostali się do środka po uprzednim wyjęciu kilku cegieł w ścianie budynku<sup>85</sup>. W nocy 10 II 1938 r. nieznani sprawcy włamali się do kancelarii Sądu Grodzkiego w Sokołach, skąd zabrali z kasy 630 zł. Następnie włamali się do lokalu szkoły powszechnej, skąd zrabowali pieczęć szkoły, latarkę i znaczki Ligi Morskiej i Kolonialnej na sumę ok. 40 zł<sup>86</sup>. 24 II 1939 r. włamano się do Spółdzielni Mleczarskiej w Dąbrówce Kościelnej, gdzie po rozpruciu kasy zrabowano 3026 zł i 93 gr<sup>87</sup>.

W głównych miastach powiatu spektrum popełnianych przestępstw było znacznie szersze. Intratnym źródłem nielegalnego zarobku dla złodziei były pociągi pasażerskie i towarowe, a także cała infrastruktura kolejowa. Podajemy tu kilka wybranych przykładów. W listopadzie 1923 r. na odcinku kolejowym Białystok – Łapy nieznani sprawcy skradli 150 podkładów oraz 200 żelaznych haków<sup>88</sup>. W styczniu 1924 r. policjanci wykryli proceder kradzieży pluszu do objiania wagonów z magazynu warsztatów w Łapach. Okazało się, że złodzieje kradli materiał za pomocą wędki, którą zarzucali nad oknem magazynu<sup>89</sup>. Z kolei w lutym 1925 r. wykryto kolejną kradzież na stacji Łapy, tym

<sup>82</sup> APB, UWB 1920–1939, sygn. 39, k. 166.

<sup>83</sup> APB, UWB 1920–1939, sygn. 67, k. 54.

<sup>84</sup> APB, UWB 1920–1939, sygn. 49, k. 114v.

<sup>85</sup> APB, UWB 1920–1939, sygn. 79, k. 49.

<sup>86</sup> APB, UWB 1920–1939, sygn. 102, k. 28.

<sup>87</sup> APB, UWB 1920–1939, sygn. 106, k. 30.

<sup>88</sup> „Dziennik Białostocki”, 21 XI 1923, nr 292, s. 4.

<sup>89</sup> „Dziennik Białostocki”, 29 I 1924, nr 29, s. 4.

razem materiałów żelaznych. Winnymi okazali się trzej mieszkańcy miasta<sup>90</sup>. Dość często kradziony towar szmuglowano pociągami. W nocy 29 IX 1927 r. w pociągu osobowym relacji Białystok – Warszawa, na odcinku pomiędzy stacjami Czyżew i Szepietowo, policjant PP zatrzymał dwóch żydowskich mieszkańców Sokół, którzy nielegalnie przewozili ok. 100 m jedwabiu<sup>91</sup>. W grudniu 1934 r. wykryto w Łapach proceder kradzieży węgla opałowego znajdującego się na tamtejszej stacji. Między 7 a 9 II 1938 r. nieznani sprawcy skradli 300 m drutu miedzianego z nowo budującej się przy kolei linii elektrycznej pomiędzy Łapami a Uhowem<sup>92</sup>. Podobnych przykładów było więcej, ponieważ kolej była niewyczerpalnym źródłem zasobów i okazją do szybkiego wzbogacenia się.

Rozbój, a więc kradzież połączona z przemocą bądź groźbą jej użycia, był także odnotowywany na badanym terenie. W nocy z 2 na 3 X 1934 r. miał miejsce napad na mieszkanie aptekarza Henryka Kuleszy w Sokołach. Sprawcy uzbrojeni byli w rewolwery, którymi sterroryzowali domowników i splądrowali całe mieszkanie, zabierając ok. 550 zł. Jednym z napastników był mieszkaniec Sokołowa Podlaskiego, którego wkrótce ujęto<sup>93</sup>. Nie zawsze bezpiecznie było również na drogach, zwłaszcza tych najczęściej uczęszczanych. Pecha miał Szczepan Torpak, który 6 IX 1927 r. natknął się na dwóch nieznanych mężczyzn na drodze pomiędzy wsiami Babicze i Rzędziany (gm. Stelmachowo). Osobnicy zrabowali mu wyroby tytoniowe o wartości blisko 190 zł<sup>94</sup>. Pecha miał niejaki Stanisław Nagórek, który 30 VII 1935 r. na szosie Czyżew–Zambródzkie padł ofiarą trzech złodziei, którzy zabrali mu 24 zł<sup>95</sup>. 14 XI 1936 r. we wsi Wyszonki-Kościelne nieznani sprawcy napadli na sklep spożywczy należący do Natalii Puchalskiej, skąd zrabowali 200 zł i lampkę elektryczną<sup>96</sup>.

Głośno było o napadzie, do którego doszło 10 II 1938 r. pod Gabrysinem (na granicy powiatów: wysokomazowieckiego i bielskiego). Grupa kilkudziesięciu osób sterroryzowała bronią jadących wozami w kierunku Brańska kupców żydowskich, którzy wracali tego dnia z targu w Łapach. Sprawcy zrabowali ok. 60 par butów, kosztowności i kilkaset złotych gotówki. Wszystkich Żydów pobito, pozwolono odjechać jedynie furmanom wyznania katolickiego. W toku śledztwa ustalono, że za napad byli odpowiedzialni sympatycy SN, pochodzący z kilku wsi: Łopienie-Pamięciaki z gminy Piekuty, Sokół, Rzońce (gm. Sokoły),

<sup>90</sup> „Dziennik Białostocki”, 16 II 1925, nr 47, s. 4.

<sup>91</sup> APB, UWB 1920–1939, sygn. 38, k. 69.

<sup>92</sup> APB, UWB 1920–1939, sygn. 102, k. 27.

<sup>93</sup> APB, UWB 1920–1939, sygn. 79, k. 156–156v; „Robotnik”, 6 X 1934, nr 360, s. 5.

<sup>94</sup> APB, UWB 1920–1939, sygn. 38, k. 10.

<sup>95</sup> APB, UWB 1920–1939, sygn. 85, k. 86–86v.

<sup>96</sup> APB, UWB 1920–1939, sygn. 94, k. 162.

Czyżew, Brzozowo-Chrzczonki (gm. Poświętne) oraz Roszki-Ziemaki (gm. Kowalewsczyzna)<sup>97</sup>.

14 III 1938 r. pod wsią Drągi (gm. Sokoły) dwóch członków SN zaatakowało mężczyznę żydowskiego pochodzenia, którego uderzono kilka razy kijem, po czym zabrano mu 20 zł i 50 gr. Sprawców szybko ujęto i osadzono w areszcie<sup>98</sup>. 19 VII 1938 r. mieszkaniec wsi Roszki Ziemaki (gm. Kowalewsczyzna) wraz ze swoim synem pobił pod Sokołami mężczyznę pochodzenia żydowskiego, a następnie skradł poszkodowanemu 150 zł w bilonie<sup>99</sup>.

8 X 1938 r. na drodze pomiędzy wsiami Dmochy Mrozy i Dmochy Kudły (gm. Dmochy Glinki) doszło do napadu na mieszkańca Czyżewa, rzeźnika Zelika Mankitę. Sprawcą okazał się siedemnastoletni Czesław Zaręba, który uderzył Mankitę kamieniem, gdy ten odmówił wydania pieniędzy. Winnego wkrótce zatrzymała policja<sup>100</sup>.

### Na trudnej służbie

Praca w policji była szczególnie niebezpieczna, a funkcjonariusze z narażeniem życia musieli stawiać czoło łamiącym prawo i niekiedy wyjątkowo bezwzględnym sprawcom. Na początku stycznia 1928 r. posterunkowy PP Franciszek Szot podczas legitymowania jednej z mieszkank Łap cudem uniknął śmierci. W mieszkaniu Stanisławy Łapińskiej przebywał nieznany mężczyzna, który na widok posterunkowego wydobyl rewolwer i oddał w jego kierunku kilka strzałów. Policjant na skutek uniku nie odniósł obrażeń, ale sprawca zdołał uciec, pozostawiając jedynie broń<sup>101</sup>. Wyjątkowo zuchwałego czynu dokonali mieszkańcy Sokół – Antoni Pogorzelski i Czesław Roszkowski, którzy w lipcu 1935 r. pobili st. post. P.P Henryka Lipskiego. Motywem była zemsta za wysłanie do miejsca odosobnienia Jana Pogorzelskiego, członka SN<sup>102</sup>. Do groźnych sytuacji dochodziło w trakcie rutynowych patroli. 23 I 1929 r. dwóch funkcjonariuszy z posterunku PP w Kobylinie natknęło się na poszukiwanego Stanisława Kapicę z Kropiwnicy Gajne, sprawcę postrzelenia mieszkańca wsi Roszki-Wodźki. Gdy usiłowali go zatrzymać, Kapica wyjął broń i wystrzelił w kierunku policjantów, jednak niecelnie. W wyniku wymiany ognia jeden z policjantów, posterunkowy Zakrzewski, zastrzelił poszukiwanego<sup>103</sup>. Trudna

<sup>97</sup> APB, Prokurator Sądu Okręgowego w Białymstoku, sygn. 31, k. 266–267.

<sup>98</sup> APB, UWB 1920–1939, sygn. 102, k. 52–52v.

<sup>99</sup> APB, UWB 1920–1939, sygn. 103, k. 5.

<sup>100</sup> APB, UWB 1920–1939, sygn. 103, k. 83.

<sup>101</sup> APB, UWB 1920–1939, sygn. 39, k. 22–22v.

<sup>102</sup> APB, UWB 1920–1939, sygn. 85, k. 66.

<sup>103</sup> APB, UWB 1920–1939, sygn. 47, k. 65.

służba w policji wymagała od funkcjonariuszy bycia stale w pełnej gotowości i odpowiednich predyspozycji. 19 XII 1928 r. funkcjonariusze posterunku PP w Tykocinie urządzili nocną obławę na niejakiego Teodora Hanfa, sprawcę napadu rabunkowego, którego ostatecznie ujęto<sup>104</sup>. 16 V 1931 r. przodownik posterunku PP w Tykocinie ujął przestępcę kryminalnego. Gdy zatrzymany próbował uciec, policjant zastrzelił go na miejscu<sup>105</sup>.

4 I 1938 r. w czasie jarmarku w Sokołach jeden z mężczyzn zranił drugiego bagnetem. W czasie zatrzymania sprawca usiłował zaatakować interweniującego post. Włodzimierza Słomczyńskiego, jednak szybko został obezwładniony i osadzony w areszcie<sup>106</sup>. Do dwóch groźnych sytuacji doszło w listopadzie 1938 r. 13 listopada we wsi Kobylin Borzymy interweniujący podczas bójki posterunkowy Jan Ciesielski został skaleczony nożem przez Mieczysława Zajkowskiego, który natychmiast zbiegł z miejsca zdarzenia. Z kolei 20 listopada w lesie pod wsią Szepietowo Żaki (gm. Szepietowo) posterunkowy Władysław Król niemal nie został zastrzelony przez kłusownika Jana Jurgielea, który wystrzelił do niego z dubeltówki. Kłusownika zatrzymano jeszcze tego samego dnia i odebrano mu pistolet „Hiszpan” kal. 7,65 wraz z nabojami<sup>107</sup>. 24 V 1939 r. post. Karol Ugodowski z post PP. w Sokołach postrzelił w trakcie pościgu zawodowego złodzieja Mariana Dąbrowskiego, który wcześniej miał grozić funkcjonariuszowi użyciem noża. Z kolei 24 czerwca tego samego roku czterech mieszkańców wsi Średnica Pawłowięta z nieznanych przyczyn obrzucało kamieniami dwóch patrolujących ten teren posterunkowych<sup>108</sup>.

Policjanci byli mimo wszystko powszechnie szanowani przez społeczeństwo. Niejednokrotnie odznaczali się odwagą podczas pełnionych obowiązków, co dodatkowo podnosiło ich notowania. W październiku 1937 r. we wsi Kruszewo-Głaby wybuchł pożar w domu rodziny Raciborskich. Żona gospodarza, nie bacząc na płomienie, chciała za wszelką cenę uratować ukryte w mieszkaniu pieniądze. W ostatniej chwili uratował ją posterunkowy PP Karol Ugodowski, który wyniósł ją z płomieni, sam doznając obrażeń<sup>109</sup>.

Ujemną stroną służby w policji było nie zawsze dostateczne wyposażenie funkcjonariuszy, czy kiepskie warunki zakwaterowania. Szczególnie dotkliwy był brak środków lokomocji, którymi można było w szybki sposób dotrzeć na miejsce zdarzenia. Na domiar tego w kiepskim stanie były drogi na terenie powiatu, w większości szutrowe. Samochodów praktycznie nie było, a policjanci z gminnych posterunków poruszali się po swoim rewirze za pomocą rowerów

<sup>104</sup> APB, UWB 1920–1939, sygn. 42, k. 115v.

<sup>105</sup> APB, UWB 1920–1939, sygn. 59, k. 103.

<sup>106</sup> APB, UWB 1920–1939, sygn. 102, k. 2v.

<sup>107</sup> APB, UWB 1920–1939, sygn. 103, k. 110.

<sup>108</sup> APB, UWB 1920–1939, sygn. 106, k.133v, 150.

<sup>109</sup> „Dobry Wieczór. Kurier Czerwony”, 28 X 1937, nr 299, s. 2.



lub furmankami, a niekiedy po prostu pieszo. Lepiej było wzdłuż linii kolejowej, pomiędzy głównymi stacjami i przystankami powiatu Łapy-Szepietowo-Czyżew (linia Białystok-Warszawa) oraz Łapy-Sokoły (linia Łapy-Ostrołęka). Połączenie kolejowe umożliwiało sprawne dotarcie na miejsce zdarzenia nie tylko lokalnych służb porządkowych, ale i w razie potrzeby śledczych spoza powiatu, np. z Białegostoku czy Warszawy.

W złym stanie i niedostatecznie zabezpieczone były areszty przy posterunkach. Norm bezpieczeństwa nie spełniał z pewnością areszt w Wysokiem Mazowieckiem, skoro prasa niekiedy donosiła o udanych próbach ucieczki osadzonych tam aresztantów. W maju 1924 r. uciekło stamtąd trzech więźniów, którzy drogę na wolność znaleźli po przepiłowaniu kraty<sup>110</sup>. W grudniu 1934 r. z aresztu w Wysokiem Mazowieckiem zbiegł Franciszek Sieklicki, mieszkaniec powiatu, którego osadzono w związku z napadem rabunkowym. Na jego ślad natrafiono dopiero w maju 1935 r. w Białymstoku, jednak podczas pościgu policyjnego popełnił samobójstwo<sup>111</sup>. 16 IV 1937 r. w Czyżewie uciekły dwie aresztantki, pracujące doraźnie w ogrodzie należącym do gminy. Jako powód zajścia wskazano niedostateczny dozór nad kobietami<sup>112</sup>. Z kolei w listopadzie 1938 r. pięciu przestępców osadzonych w wysokomazowieckim areszcie bez trudu poradziło sobie z murem, w którym wybili dziurę i korzystając z nieuwagi pilnujących, wymknęli się w nieznanym kierunku<sup>113</sup>.

Za wybitne zasługi policjanci otrzymywali pochwały, byli także nagradzani w innej formie. W rozkazie personalnym Komendanta Głównego PP nr 34 z 4 XII 1937 r. można było znaleźć taką notkę: „W nocy z 15 września b. r. grupa, złożona z 60 ludzi, uzbrojonych częściowo w karabiny, rewolwery, fuzje, pałki i kamienie, dokonała napadu na wieś Wyszonki Kościelne, pow. wysokomazowieckiego. Napastnicy natknęli się na czujkę policyjną, przy czym wywiązała się strzelanina, alarmująca ukryty oddział policyjny. Pomimo przewagi napastników czujka polic. wytrzymała na stanowisku do chwili przybycia oddziału, po czym zamierzone najście na Wyszonki Kościelne zostało zlikwidowane. Przybyły bezzwłocznie po napadzie na miejsce Naczelnik Urzędu Śledczego w Białymstoku nkom. Maciejowski Józef zmontował natychmiast aparat śledczy i przystąpił do likwidacji, w wyniku której już w pierwszym dniu zatrzymano 11 uczestników napadu i ustalono bezspornie nazwiska przywódców oraz dalszych 30 napastników. W związku z powyższym udzielam pochwały nkom. Maciejowskiemu za nader umiejętne zorganizowanie akcji likwidacyjnej i pościgowej”<sup>114</sup>.

<sup>110</sup> „Rzeczpospolita”, 23 V 1924, nr 140, s. 7.

<sup>111</sup> APB, UWB 1920–1939, sygn. 85, k. 44.

<sup>112</sup> APB, UWB 1920–1939, sygn. 99, k. 44.

<sup>113</sup> APB, UWB 1920–1939, sygn. 103, k. 113; „Dzień Dobry!”, 2 XII 1938, nr 333, s. 12.

<sup>114</sup> AAN, KGPP, sygn. 26, k. 65.

Funkcjonariusze PP mieli swoje własne organizacje, jak „Rodzina Policyjna” czy Policyjny Klub Sportowy (PKS), które aktywnie działały przede wszystkim w Wysokim Mazowieckim i Łapach. PKS organizował wiele imprez sportowych, wśród których największą popularnością cieszyły się mecze piłkarskie czy wyścigi kolarskie, przyciągające wielu kibiców. O wiele szersze spektrum działalności posiadała „Rodzina Policyjna”, której koła działały we wspomnianych już miastach. RP zajmowała się m.in. organizacją imprez kulturalnych (sekcja teatralna i muzyczna) i charytatywnych dla rodzin swoich członków, prowadziła ochronki i przedszkola, a także półkolonie i kolonie w czasie wolnym od zajęć szkolnych<sup>115</sup>.

## Podsumowanie

Od listopada 1918 r. do lipca 1919 r. funkcjonowały na terenie powiatu różne formacje o charakterze porządkowym, do których należały m.in. Milicja Ludowa, Żandarmeria Wojskowa oraz Wojskowa Straż Kolejowa (do 1920 r.). Po ustanowieniu Policji Państwowej Wysokie Mazowieckie stało się siedzibą Komendy Powiatowej PP, której podlegało 11 posterunków (od 1 IV 1938 r. – 10). Przestępczość na terenie powiatu wysokomazowieckiego w okresie międzywojennym rozwijała się w kilku falach. Pierwsze lata po odzyskaniu niepodległości charakteryzowały się wzmożoną odbudową mocno zniszczonego w wyniku działań wojennych obszaru powiatu. Na powojennym chaosie starały się korzystać różne mniejsze lub większe grupy kryminalne. Istotnym problemem była duża dostępność broni palnej, którą rzecz jasna wykorzystywano do popełniania przestępstw.

Sytuacja społeczno-gospodarcza powiatu w pewnym stopniu wpłynęła na rozwój przestępczości. Najczęstszymi przypadkami łamania prawa były oszustwa i kradzieże, nie brakowało jednak i cięższych przestępstw, takich jak zabójstwa (jednak będą one przedmiotem badań w drugiej części niniejszej pracy). Z powodu funkcjonowania na terenie powiatu infrastruktury kolejowej odnotowywano szereg związanych z nią wykroczeń i przestępstw. Łupem złodziei padały elementy torowisk, bogate zasoby magazynów kolejowych, opał, wreszcie pieniądze z kas stacyjnych. W pociągach na trasie działali kieszonkowcy, wykorzystując nieuwagę i zmęczenie pasażerów. Przestępczość kolejowa na tym terenie zasługuje oczywiście na oddzielny artykuł.

Podstawowym problemem w analizie przestępczości na terenie powiatu jest niemalże całkowity brak zbiorczych danych statystycznych dla tego terenu (wyjątkiem jest 1939 r.), które znane są jedynie w skali ówczesnego województwa

<sup>115</sup> „Na Posterunku”, 9 VII 1939, nr 28, s. 664; 2 VII 1939, nr 27, s. 640; Sobieszczak 2013, s. 303.

Ilustracja 2. Posterunkowy Adam Rowiński, który w latach 1920–1933 pełnił służbę w Łapach, a następnie został przeniesiony do Białegostoku



Źródła: APB, KWPP, sygn. 38, k. 67.

białostockiego. Podane w artykule przykłady łamania prawa, zawarte m.in. w sprawozdaniach wojewody białostockiego i prasie, co prawda pokrywały się z listą przestępstw, zawartą w ogólnej statystyce kryminalnej ówczesnego województwa białostockiego, jednakże trudno określić ich skalę. Odnotowywane zdarzenia kryminalne przez wojewodę białostockiego pokrywały się częściowo z informacjami prasowymi, niekiedy wzajemnie się uzupełniając. Nie ulega jednak wątpliwości, że nie był to całościowy rejestr zdarzeń, do jakich faktycznie dochodziło w terenie. Co prawda, prasa dostarczała w przypadku niektórych przestępstw więcej informacji niż adnotacje władz wojewódzkich, jednakże oba źródła wyraźnie selekcjonowały dobór umieszczanych treści. Zaprezentowane przykłady są mimo wszystko informacjami wyrywkowymi, które co prawda wiele mówią o samym wykroczeniu czy przestępstwie, jednak nie pozwalają na całościową analizę życia kryminalnego na tym obszarze.

Analizując zjawisko przestępczości na terenie powiatu w oparciu o wspomniane źródła, natrafiamy na podstawową przeszkodę w badaniu interesującego nas tematu. Klasyfikacja i rodzaje przestępstw odnotowywane w prasie i sprawozdaniach były dość ograniczone, szczególnie gdy chodziło o najczęściej występujące pospolite przestępstwa na wsi. Dla prasy kradzież drzewa z lasu czy siana z pola (w rzeczywistości były to przypadki najczęściej notowane w całym województwie!) była zbyt mało atrakcyjną informacją, aby mogła zagrozić na łamach. Oczywiście zdarzały się tego typu wzmianki, choć stanowiły

Ilustracja 3. Pamiątkowe zdjęcie z okazji zakończenia kursów dokształcających dla posterunkowych PP, jakie odbyły się dniami 19–24 VI 1930 r. w Wysokiem Mazowieckiem



Źródło: Zbiory Barbary Goszkowskiej.

one margines wśród wieści w prasowej kronice kryminalnej. Do publikowania ochoczo zabierano się wtedy, gdy o las, łąkę czy pole pobili się mieszkańcy zwaśnionych wsi. Tam, gdzie lała się krew, bez względu na powód starcia, nie wahano się ani przez moment przed publikacją<sup>116</sup>. Również w sprawozdaniach wojewody informacje tego rodzaju stanowiły zaledwie promil zamieszczanych raportów. Warto dodać, że od 14 IV 1937 r. (Ustawa o szkodnictwie leśnym i polnym) większość wypadków kradzieży z lasów czy pól zaliczono do wykroczeń i nie były one już rejestrowane przez policję<sup>117</sup>.

Poza podaniem licznych przykładów łamania prawa w okresie międzywojennym na interesującym nas terenie, mało wiemy o pochodzeniu społecznym sprawców. Należy założyć, że wykroczeń i przestępstw dokonywali przeważnie

<sup>116</sup> Wymownym przykładem był konflikt o łąkę nadnarwiańską pod Łapami, który zakończył się wielką bójką pomiędzy mieszkańcami Suraża i wsi Łapy Szolajdy (gm. Poświętne). Por. „Białostocki Kurier Nowości”, 17 X 1933, nr 14, s. 4.

<sup>117</sup> Czernicki 1939, s. 181.

żyjący tutaj mieszkańcy, w mniejszym natomiast stopniu przyjezdni. Nie wiemy też, jakie rodzaje przestępstw najczęściej popełniano w miastach, a jakie na wsiach.

Badania dotyczące przestępczości na terenie powiatu powinny być kontynuowane, w przyszłości należałoby dokonać porównania podobnych zjawisk i tendencji występujących w sąsiednich powiatach w obrębie tego samego województwa na przestrzeni wybranych lat. Warunkiem powodzenia tych wstępnych badań byłoby wykorzystanie zbliżonych źródeł, a więc prasy i sprawozdań wojewody białostockiego. Zdajemy sobie jednak sprawę, że nadal byłby to jednak obraz pogładowy, prezentujący jedynie przekrój występujących w tych źródłach przypadków łamania prawa. Byłyby to ustalenia dalekie od precyzji, choć ich wyniki stałyby się punktem wyjścia do dalszych badań.

## Bibliografia

### Źródła archiwalne

#### Archiwum Akt Nowych:

Centralne Towarzystwo Rolnicze, sygn. 479, 506.

Komenda Główna Policji Państwowej w Warszawie, sygn. 1–21, 24–28, 41, 56, 315–337, 392, 830, 833, 848, 854.

Ministerstwo Aproprowizacji, sygn. 471.

Ministerstwo Opieki Społecznej w Warszawie, sygn. 787.

Związek Powiatów Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie, sygn. 77.

#### Archiwum Państwowe w Białymstoku:

Komenda Wojewódzka Policji Państwowej, sygn. 10.

Prokurator Sądu Okręgowego w Białymstoku, sygn. 31.

Urząd Wojewódzki Białostocki 1920–1939, sygn. 37–39, 42, 47–49, 54, 59, 67, 74, 79, 85, 94, 99, 102, 103, 106.

#### Archiwum Państwowe w Białymstoku Oddział w Łomży:

Akta urzędów i instytucji z miasta Wysokie Mazowieckie, sygn. 1.

#### Archiwum Państwowe w Radzynie Podlaskim:

Sąd Okręgowy w Łomży, sygn. 1, 18.

### Źródła drukowane

„Białostocki Dziennik Wojewódzki” 22 XII 1930, nr 19; 14 VII 1934.

„Białostocki Kurier Nowości” 17 X 1933, nr 14.

„Czas” 19 X 1915, nr 545.



- „Dziennik Białostocki” 21 XI 1923, nr 292; 29 I 1924, nr 29; 16 II 1925, nr 47; 15 IV 1927, nr 105; 21 IV 1929, nr 109.
- „Dziennik Wileński” 14 IV 1927, nr 86.
- „Dzień Dobry!” 2 XII 1938, nr 333.
- „Dobry Wieczór. Kurier Czerwony” 28 X 1937, nr 299.
- „Gazeta Świąteczna” 2 IV 1916, nr 1835.
- „Kurier Poranny” 24 IV 1935, nr 112.
- „Kurier Wileński” 1 II 1932, nr 43.
- Mapa zniszczeń wojennych w Królestwie Polskim* (1917), Warszawa.
- „Na Posterunku” 2 VII 1939, nr 27; 9 VII 1939, nr 28.
- „Przebój”, 1931, nr 4.
- „Robotnik” 6 X 1934, nr 360; 12 VIII 1939, nr 223.
- „Rzeczpospolita” 23 V 1924, nr 140.
- Skorowidz gmin Rzeczypospolitej Polskiej. Ludność i budynki, część I: województwa centralne i wschodnie* (1933), Warszawa.
- Skorowidz miejscowości Rzeczypospolitej Polskiej opracowany na podstawie wyników Pierwszego Powszechnego Spisu Ludności z dn. 30 września 1921 r. i innych źródeł urzędowych, Tom V: Województwo Białostockie* (1924), Warszawa.

## Opracowania

- Czernicki K. (1939), *Przestępczość w Polsce w latach 1935–1937 według policyjnej statystyki kryminalnej*, „Archiwum Kryminologiczne” 3, z. 1–2, s. 181–222.
- Dobroński A., Sobieszczak P. (2018), *Powiat wysokomazowiecki w świetle doniesień prasowych w latach 1866–1939*, Wysokie Mazowieckie.
- Gajewski M. (2006), *Komendanci Policji Państwowej województwa białostockiego 1919–1939*, „Zeszyt Naukowy Muzeum Wojska” 19, s. 104–118.
- Gajewski M. (2019), „Granatowi żołnierze”. *Album biograficzno-fotograficzny o funkcjonariuszach Policji Państwowej woj. białostockiego 1919–1939*, Białystok.
- Glensk U. (2014), *Historia słabych. Reportaż i życie w dwudziestoleciu (1918–1939)*, Kraków.
- Janicki K. (2018), *Epoka milczenia. Przedwojenna Polska, o której wstydzimy się mówić*, Kraków.
- Jarmolik W. (1992), *Świat przestępczy przedwojennego Białegostoku*, „Białostocczyzna” 4, s. 31–37.
- Jarnecki M. (2019), *Margines społeczny, przestępczość i patologie społeczne w Wielkopolsce na progu niepodległości i w II Rzeczypospolitej na wybranych przykładach*, „Rocznik Ostrowskiego Towarzystwa Naukowego” 9, s. 173–198.
- Kienzler I. (2019), *Kasiarze, doliniarze i zwykłe rzezimieszki. Przestępczy półświatek II RP*, Warszawa.
- Kloc K. (2016), *Wielkomiejska gangrena. Margines społeczny międzywojennego Krakowa*, Kraków.
- Łozińska M., Łoziński J. (1999), *Życie codzienne i niecodzienne w przedwojennej Polsce*, Warszawa.

- Mączyński M. (1997), *Policja Państwowa w II Rzeczypospolitej. Organizacyjno-prawne podstawy funkcjonowania*, Kraków.
- Milewski S. (2002), *Ciemne sprawy międzywojnia*, Warszawa.
- Misiuk A. (1995), *Policja państwowa w województwie białostockim w latach 1919–1926*, „Białostocczyzna” 2, s. 25–34.
- Misiuk A. (1996), *Policja Państwowa 1919–1939. Powstanie, organizacja, kierunki działania*, Warszawa.
- Oniszczyk J., Wiśniewski T. (2011), *Białystok między wojnami. Opowieść o życiu miasta 1918–1939*, Białystok–Łódź.
- Piątkowska M. (2012), *Życie przestępcze w przedwojennej Polsce. Grandesy, kasiarze, brylanty*, Warszawa.
- Płońska E. (2019), *Głośne procesy kobiet w II Rzeczypospolitej. Perspektywa kryminologiczna*, „Miscellanea Historico-Iuridica”, T. 18, s. 141–163.
- Policja Państwowa Województwa Białostockiego 1919–1939*, <https://mwb.com.pl/policja/> (dostęp 15.09.2022).
- Radzinowicz L. (1935), *Przestępczość w Polsce w latach 1924–1933 na podstawie policyjnej statystyki kryminalnej*, „Archiwum Kryminologiczne” 2, z. 1–2, s. 1–132.
- Radzinowicz L. (1937), *Struktura przestępczości w Polsce w świetle statystyki sądowej*, „Archiwum Kryminologiczne” t. 2, s. 3–4.
- Rodak M. (2012), *Mit a rzeczywistość: przestępczość osób narodowości żydowskiej w II Rzeczypospolitej: casus województwa lubelskiego*, Warszawa.
- Rzewuski P. (2019), *Grzechy „Paryża Północy”. Mroczne życie przedwojennej Warszawy*, Kraków.
- Sprenkel B. (1998), *Nieznane karty międzywojennej Brodnicy. Policja i przestępczość w latach 1920–1939*, Toruń.
- Sobieszczak P. (2013), *Łapy. Miasto przy kolei, Łapy*.
- Sobieszczak P. (2018), *Sprawcy i ofiary. Przestępczość w gminie Juchnowiec w okresie międzywojennym w świetle prasy codziennej*, w: *Juchnowieckie szepty o historii*, t. III, red. J. Dobrzyński, Juchnowiec Kościelny, s. 161–175.
- Razyhrayev O. (2019), *Policja Państwowa w województwie wołyńskim w okresie międzywojennym*, Warszawa.
- Wasiutyński B. (1930), *Ludność żydowska w Polsce w wiekach XIX i XX. Studium statystyczne*, Warszawa.
- Złotnicka E. (2004), *Przestępczość kryminalna w rejonach intensywnie uprzemysłowionych w województwie kieleckim w latach 1931–1939*, „Studia Kieleckie. Seria Historyczna” 4, 99–106.
- Żurek E. (1973), *Gorgonowa i inni*, Warszawa.